

Prace rządu nad nowymi przepisami Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej skłaniają do refleksji dotyczącej pieczy zastępczej. „Zmiany prawne są bardzo potrzebne i oczekiwane. Od wielu lat obserwujemy niewystarczające wysłuchanie dzieci w sprawach, które ich dotyczą” – przyznaje Beata Potocka, Przewodnicząca Zarządu Koalicji na Rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej. Jakie wyzwania przede wszystkim stoją przed pieczą?

Dlaczego rodzinna opieka zastępcza jest tak ważna? Jakie korzyści płyną z niej dla dzieci?

Beata Potocka: Na poziomie ogólnym bardzo łatwo odpowiedzieć na to pytanie. Wystarczy udzielać odpowiedzi z poziomu dziecka. Każdy człowiek ma prawo wychowywać się w rodzinie. Z jednej strony jesteśmy zgodni, a z drugiej godzimy się, czy wręcz uznajemy, że nie jest możliwe, aby nie istniały placówki. Dlaczego dziecko powinno wychowywać się w rodzinie? Dzieci trafiające do pieczy to osoby po traumie relacyjnej, wymagające leczenia. Traumą relacyjną można uleczyć wyłącznie w relacji. Zbudowanie więzi jest możliwe tylko wówczas, gdy w środowisku dziecka jest stała osoba. Nie jest to możliwe w instytucjach, gdzie naturalnym trybem jest zmiana, dyżury, odejścia z pracy, urlopy, wielość osób. Ponadto warto zadać sobie pytanie, do czego chcemy wychowywać dzieci? Czy chcemy, żeby jako dorośli funkcjonowali w rodzinach i byli niezależni od instytucji? To możliwe wówczas, gdy dziecko otrzyma wzorce, gdy nauczy się jak żyć w rodzinie. Ponadto dziecko wychowywane w rodzinie zyskuje krąg bliskich ludzi, którzy zostają bliscy także po opuszczeniu pieczy. Dziecko wyrusza w dorosłość wiedząc, że w domu zostali rodzice lub rodzic zastępczy, a w orbicie jest babcia, dziadek, wujek, ciocia, na których można liczyć. To zasoby nie do przecenienia. Bez tego życie bywa trudniejsze, a czasem wręcz niemożliwe.

Co należy do podstawowych zadań opieki zastępczej?

Joanna Luberadзка-Gruca: Kierując się literalnie zapisami ustawy, opieka zastępcza ma za zadanie pracę z rodziną, która ma umożliwić powrót dziecka do rodziców lub przysposobienie albo wychowanie dziecka do usamodzielnienia w sposób, który umożliwia nawiązanie relacji oraz łagodzenie skutków straty i separacji. W praktyce wiele dzieci przebywa w pieczy zastępczej dłużej niż 3 lata (średnio 47% w pieczy instytucjonalnej i 63% w pieczy rodzinnej). W sytuacji, kiedy liczba powrotów do rodzin na przestrzeni ostatnich lat maleje, większy nacisk trzeba położyć na większą efektywność pracy z rodziną, a także na przygotowanie dziecka do nawiązania więzi i umożliwianie mu samodzielnego dorosłego życia. Nawiązywanie relacji lub dążenie do odbudowania zdolności dziecka do więzi powinno mieć miejsce w pieczy zastępczej niezależnie od tego, jak długo dziecko przebywa poza rodziną, ponieważ dzieci potrzebują poczucia bezpieczeństwa, którego podstawą jest bezpieczna relacja z dorosłym. Dlatego potrzebujemy wielu rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka, tak, aby każde dziecko, niezależnie od stanu zdrowia i wieku, miało szansę na wychowanie się w rodzinie.

Zadania pieczy zastępczej powinno się zawsze traktować długoterminowo, a więc w wieloletniej perspektywie i na horyzoncie powinniśmy mieć zawsze fakt, że naszym celem jest, aby dzieci trafiające poza rodzinę otrzymały taką pomoc, aby kiedyś mogły samodzielnie funkcjonować i jeżeli będzie to ich pragnieniem, założyć zdrową rodzinę i być dobrym rodzicem. Od jakości wsparcia i mądrości oferowanych rozwiązań zależy, czy uda się w czasie dzieciństwa zaoferować pomoc, która zaprocentuje samodzielnością finansową i społeczną w wieku dorosłym.

Czy istnieją dane dotyczące tego, ile dzieci korzysta z pieczy zastępczej/ile rodzin świadczy taką pomoc?

J.L.G.: Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej publikuje co roku dane dotyczące pieczy zastępczej oparte o Centralną Aplikację Statystyczną, które jednak nie obejmują wszystkich dzieci powierzonych poza rodzinę, ponieważ nie ujmują np. dzieci powierzonych do instytucji pomocy społecznej.

Według ostatnich upublicznionych danych za rok 2020, do pieczy zastępczej napływa w zależności od roku między 11.300 a 12.500 dzieci, a powraca do rodzin między 3.500 a 4.000 dzieci. Wszystkich dzieci przebywających poza rodziną w populacji dzieci do 24. roku życia jest około 0,90%, z czego 0,86% w pieczy zastępczej. 77% dzieci przebywa w rodzinnej opiece zastępczej (55.772). Najwięcej dzieci jest w rodzinach zastępczych spokrewnionych, którymi są dziadkowie lub rodzeństwo dzieci, jest to 63% dzieci w pieczy rodzinnej. 29% dzieci jest w rodzinach zastępczych niezawodowych, z których część tworzy dalsza rodzina dzieci np. rodzeństwo rodziców. 6% dzieci jest w rodzinach zastępczych zawodowych, a 2% w rodzinnych domach dziecka. 23% dzieci przebywa w pieczy instytucjonalnej (16.291), jednak trzeba pamiętać, że według szacunków, poza tym około 3.000 dzieci chorych i z niepełnosprawnością przebywa w instytucjach pomocy społecznej i systemu opieki zdrowotnej. Kolejne ponad 9.600 dzieci przebywa w placówkach systemu edukacji, jednak jest prawdopodobne, że przynajmniej część z nich jest wykazywana także w statystykach pieczy zastępczej. Pracując na rzecz polepszenia dzieciństwa trzeba patrzeć na te dane całościowo, ponieważ za każdą cyfrą kryje się konkretne dziecko i jego historia.

Jakie są główne wyzwania stojące dziś przed pieczą zastępczą? Co jest największym problemem?

B.P.: Myślę, że można mówić o kryzysie rodzinnej pieczy zastępczej. Z jednej strony nie maleje liczba dzieci, które z różnych powodów muszą wychowywać się poza swoją rodziną pochodzenia, a z drugiej brakuje rodzin zastępczych. Z pewnością wśród wielu czynników, na taki stan rzeczy znacząco wpływa niestabilność zatrudnienia rodziców zastępczych (umowa zlecenie). Nierzadko rodzinom powierza się zbyt dużą liczbę dzieci, przy jednoczesnym niewielkim wsparciu, to może prowadzić i prowadzi do wypalenia i wygaszania rodzin. Z pewnością niezbędna jest profesjonalizacja rodzin, a także podjęcie działań zmierzających do zmiany wizerunku rodzica zastępczego. Dziś mamy dwa bieguny: na jednym jest negatywny obraz wykreowany przez media i skupiający się na tych rodzinach, w których doszło do tragedii, a na drugim sielankowy obraz odrealnionych, niemalże świętych ludzi. Tymczasem rodzice zastępczy to specjaliści pracujący w swoich domach z dziećmi z trudnych miejsc, które potrzebują pomocy i które tę pomoc otrzymują.

Nie bez znaczenia jest też przyszłość dzieci, zwłaszcza zależnych (z niepełnosprawnościami). Osoby z niepełnosprawnościami często opuszczają rodziny zastępcze wyłącznie formalnie. Realnie pozostają one w rodzinach, a rodzice zostają wolontariuszami, którzy wyręczają państwo. W drugim wariantcie jest Dom Pomocy Społecznej. Dla wielu osób żadna z opcji nie jest do przyjęcia, a tylko w nielicznych miejscach są inne rozwiązania.

Jest dużo pracy do wykonania. I nie jest to praca niemożliwa, gdyż w Polsce są powiaty, które znalazły dobre rozwiązania. Ważne jest, abyśmy wszyscy nabrali przekonania, że jesteśmy odpowiedzialni za dzieci z pieczy.

Rząd pracuje nad nowymi przepisami dotyczącymi pieczy zastępczej. Czy zaproponowane rozwiązania to dobre pomysły?

Mija 10 lat od wejścia w życie Ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Wydaje się to wystarczający czas na ocenę, czy wprowadzone rozwiązania prawne spełniły zakładaną rolę. Wiemy,

że zmiany prawne są bardzo potrzebne i oczekiwane.

Od wielu lat obserwujemy niewystarczające wysłuchanie dzieci w sprawach, które ich dotyczą. W polskim postępowaniu sądowym ciągle zbyt małą wagę przywiązuje się do uczestniczenia dziecka w postępowaniu, czy prawa do wypowiedzi i informacji. Dzieci są reprezentowane przez rodziców nawet w sprawach o uregulowanie kontaktów, zakaz osobistej styczności czy pozbawienie lub ograniczenie władzy rodzicielskiej. Rodzic jednocześnie reprezentuje w tych postępowaniach samego siebie. Projekt nowelizacji nie odnosi się do tego istotnego problemu, który od dawna jest podnoszony przez organizacje pozarządowe i działaczy na rzecz praw dziecka.

Dane pokazują, że przeżywamy kryzys pozyskiwania kandydatów na rodziców zastępczych, o czym była już mowa powyżej, co utrudnia realizację ustawowych zapisów, które wskazują na konieczność powierzania małych dzieci (poniżej 10. roku życia) do rodzin. Przepisy te są mocno osadzone zarówno w prawach dziecka, jak i w potrzebach emocjonalnych i rozwojowych dzieci. Dzieci, szczególnie młodsze, powinny być powierzane do pieczy rodzinnej, ponieważ rodzina znacznie lepiej zaspokaja ich potrzeby. Niektóre z proponowanych zapisów należy ocenić jako słuszne, a niektóre jako niewystarczające. Pozytywnie oceniamy dostrzeżenie przez ustawodawcę zbyt niskiego wynagrodzenia dla rodziców zastępczych zawodowych, jednak proponowane rozwiązania nie spowodują napływu kandydatów, ponieważ minimalne wynagrodzenie za pracę nie jest atrakcyjne, jeżeli odniesiemy je do wymagań, które muszą oni spełnić i koniecznych wysokich kompetencji do sprawowania opieki. Jednocześnie taki zapis nie nobilituje roli zawodowego rodzica zastępczego i nie buduje jego pozytywnego wizerunku. Konieczne jest zaproponowanie wyższych wynagrodzeń dla rodziców zastępczych oraz stworzenie możliwości zatrudniania ich na umowę o pracę. Obecnie minimalne wynagrodzenie na umowę cywilnoprawną dla rodzica zastępczego zawodowego, wskazane przez ustawodawcę, to zaledwie 2.000 zł, a przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej to około 5.000 zł.

W projekcie brakuje także większych zachęt do przyjmowania dzieci z niepełnosprawnością i chorych. W pieczy instytucjonalnej przebywało na koniec 2020 roku 2.017 dzieci z niepełnosprawnością. Do tej liczby należy dodać dzieci wychowujące się w domach pomocy społecznej oraz dzieci umieszczone w podmiotach o charakterze leczniczym. Bardzo trudno znaleźć dla dzieci chorych i z niepełnosprawnością rodziny przysposabiające, mimo, że wiele z nich ma uregulowaną sytuację prawną. W 2020 roku zostało adoptowanych 108 dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności. Dlatego należałoby rozważyć wprowadzenie do przepisów prawa zachęt, także finansowych, dla rodzin przysposabiających liczne rodzeństwa, dzieci z orzeczeniami o niepełnosprawności i dzieci przewlekłe chore. W przedłożonym projekcie brakuje wystarczających zachęt do otoczenia opieką dzieci z niepełnosprawnością jako rodzina przysposabiająca lub zastępcza. Nie zaplanowano także zapisów, które ułatwiłyby dostęp dla dzieci do pomocy specjalistycznej oraz wzmocnienie wsparcia dla rodziców zastępczych.

Projekt nie wprowadza także zasadniczych zmian w odniesieniu do usamodzielnianej młodzieży z pieczy zastępczej, a obecne przepisy w zasadzie pomijają kwestie usamodzielnienia dzieci z niepełnosprawnością.

Doceniamy plan wprowadzenia rejestru w obszarze pieczy zastępczej, chociaż naszym zdaniem należałoby rozważyć uspołnienie i połączenie rejestrów dotyczących przysposobień i pieczy zastępczej w sposób, który umożliwiłby całościowe podejście do potrzeb dzieci trafiających poza rodzinę.

Wartościowy wydaje się plan ustawodawcy, aby nie były już tworzone nowe instytucje dla dzieci, ponieważ działania powinny zostać skoncentrowane w najbliższych latach na rozwoju rodzinnej pieczy

zastępczej. Obecnie w Polsce funkcjonuje ponad 1.100 placówek opiekuńczo-wychowawczych (z wyłączeniem placówek typu rodzinnego). W dłuższej perspektywie czasu należałoby rozważyć wykorzystanie ich potencjału oraz zasobów osobowych do wzmocnienia systemu wsparcia specjalistycznego dla wszystkich dzieci, które go potrzebują.

Doceniamy fakt, że ustawodawca rozpoczął pracę nad nowelizacją, jednak trzeba pamiętać, że w 2018 roku został już przygotowany, w bardzo partycypacyjny sposób, rządowy projekt nowelizacji, który był dalej idący niż proponowane obecnie zapisy i prace nad nim zostały przerwane. Niezależnie od tego z zainteresowaniem śledzimy obecne propozycje.

Jak układa się współpraca Koalicji z samorządami?

B.P.: Z niektórymi samorządami współpracujemy od lat, z innymi jesteśmy na początku drogi. Naszą ideą jest promowanie dobrych praktyk i służenie wsparciem, za którym stoi wieloletnie doświadczenie. Jesteśmy gotowi do dialogu wszędzie tam, gdzie jest to możliwe. Z częścią samorządów jednym głosem mówimy o dobrych rozwiązaniach i doceniamy ich pracę na rzecz dzieci. Jesteśmy gotowi do zaangażowania, które pozwoli przeprowadzić deinstytucjonalizację. Nie tylko wierzymy, że jest ona możliwa, ale także mamy narzędzie do jej monitorowania i instrumenty do jej skutecznego wprowadzania.

Jakie działania na co dzień podejmuje Koalicja Na Rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej?

B.P.: Koalicja przede wszystkim służy dzieciom. Prowadzimy działalność rzeczniczą. Zajmujemy się koordynowaniem i konsolidowaniem działań związanych z ideą rodzinnych form opieki. Realizujemy projekty, które umożliwiają dzielenie się wiedzą i promowanie dobrych praktyk. Prowadzimy szkolenia dla rodziców zastępczych, pracowników organizatora oraz innych specjalistów, w tym nauczycieli. Działamy na rzecz deinstytucjonalizacji. Podejmujemy aktywności zmierzające do zmiany sytuacji dzieci wychowujących się poza rodziną biologiczną, obecnie szczególnie jesteśmy zainteresowani kwestią dzieci chorych i z niepełnosprawnością. Jesteśmy tam, gdzie ważne jest pokazanie perspektywy dziecka, staramy się być jego głosem.

Joanna Lubracka-Gruca - to Członkini Komisji Rewizyjnej Koalicji na rzecz Rodzinnej Opieki Zastępczej